

ANNA SOCHACKA

## RODOWODY LUBELSKICH DZIELNIC

W granicach dzisiejszego Lublina znajdują się rozległe tereny, na których w przeszłości istniały liczne wsie, folwarki, jurydyki tworzące osadnicze zaplecze miasta. Niektóre z tych osad dały początek współczesnym dzielnicom, po innych jedynym śladem, wskazującym, gdzie były położone, są nazwy ulic, placów, a czasem tylko ogródków działkowych. W krótkim szkicu nie sposób przedstawić historii wszystkich podlubelskich osad wchłoniętych przez miasto, warto jednak pokazać ich początki, by zdać sobie sprawę z kierunków i form zagospodarowywania najbliższej, ściśle z Lublinem związanej okolicy.

Ośrodek lubelski rozwinął się wokół przeprawy przez Bystrycę, z której niewątpliwie korzystali wędrowcy od najdawniejszych czasów. W miarę stabilne osadnictwo pojawiło się jednak dopiero w średniowieczu, gdy poziom gospodarki rolnej i stosunki społeczne pozwoliły na użytkowanie ziemi przez kolejne pokolenia mieszkańców danej wsi.

W obrębie dzisiejszego Lublina jednym z najwcześniej zasiedlonych w sposób trwały punktów było wzgórze Czwartek, gdzie archeolodzy stwierdzili ślady zamieszkiwania średniowiecznych osadników już w VI wieku. Wyniesiony nad poziom doliny rzeki teren był niewątpliwie atrakcyjnym miejscem do usytuowania siedzib ludzi, którzy podstawy swojej egzystencji mogli wiązać z obsługą podróżnych zmierzających do przeprawy, chociaż skądinąd położenie wsi w sąsiedztwie ruchliwej drogi nie było zbyt bezpieczne. Dopiero zorganizowanie struktur państwowych zapewniło opiekę i obronę takich ważnych strategicznie punktów, spowodowało, że osiedlający się wokół nich ludzie mogli nie obawiać się rabusiów czy najeźdźców. Nazwa osady pozwala przypuszczać, że stała się ona ośrodkiem targowym, miejscem wymiany towarów, pozostającym pod opieką i nadzorem urzędników książęcych odpowiedzialnych za spokój (mir targowy), pobierających opłaty targowe i sprawujących jurysdykcję wobec uczestników

wymiany. Większość osad o nazwach związanych z dniem odbywania targów tygodniowych powstała w XI wieku, tj. w okresie, gdy władcy piastowscy organizowali i umacniali system administracji i wykorzystania gospodarczego podległych im terytoriów. Sądzić należy, że także lubelski Czwartek datuje swą targową metrykę na początek doby piastowskiej w dziejach Polski. Targ na Czwartku był załączkiem miasta, rozwijającym się chyba dość pręźnie, skoro najprawdopodobniej tutaj zbudowano pierwszy kościół dla mieszkańców potrzebujących opieki duszpasterskiej. Nie znamy daty jego powstania, ale przypuszczać należy, że miało to miejsce w czasach funkcjonowania targu na Czwartku (XI–XII w.), gdyż nadano świątyni wezwanie św. Mikołaja, ulubionego patrona kupców, co niewątpliwie wynikało z handlowego charakteru osady.

Zasiedlenie wzgórza czwartkowskiego nie było zjawiskiem odosobnionym, archeologia potwierdza równoczesne (od VI w.) istnienie osad na Białkowskiej Górze oraz na wzgórzu staromiejskim, gdzie od VIII wieku mógł funkcjonować gród plemienny zbudowany jako miejsce schronienia okolicznych mieszkańców przed najazdami wrogów. Przypuszczalnie od strony południowo-wschodniej osłaniany był przez punkt obserwacji ruchu w obrębie doliny Bystrzycy i na brodzie przez rzekę, zwany Żmigrodem od sposobu powiadamiania o niebezpieczeństwie przy pomocy sygnałów dźwiękowych (np. gongu czy dzwonów).

Obronne urządzenia na wzgórzu staromiejskim straciły znaczenie, gdy tereny nadbystrzyckie znalazły się w państwie piastowskim. Miało to miejsce najpewniej w pierwszej połowie X wieku. Wtedy to prawdopodobnie spalony został gród plemienny, a nowy, piastowski, ośrodek grodowy pełniący funkcje nie tylko obronne, ale i rezydencjonalne — siedziba załogi zbrojnej, a może i urzędnika książęcego administrującego zajęтым terytorium — zbudowano przypuszczalnie na Białkowskiej Górze, na wzniesieniu nad Czechówką, później powstał tu cmentarz żydowski zwany Kirkutem. Wskazywać na taką pierwotną lokalizację grodu lubelskiego zdaje się nazwa Grodzisko, którą określano ten teren jeszcze w XVI i XVII wieku, a także odkryte przez archeologów fragmenty wału obronnego.

W drugiej połowie XI lub dopiero w XII wieku centrum grodowe zostało przeniesione na przeciwległe wzgórze (dzisiejsze wzgórze zamkowe), lepiej bronione przez podmokłe doliny Czechówki i Bystrzycy. Drewniany pierwotnie gród ok. połowy XIII wieku wzmocniony został murowanym donżonem istniejącym do dziś.

Potrzeba wymiany towarów, która legła u podstaw powołania ośrodka targowego na Czwartku, dowodzi, że we wczesnym okresie rządów piastowskich musiały istnieć wokół Lublina liczne osady, których mieszkańcy korzystali z owego targu. Do nich z dużym prawdopodobieństwem możemy zaliczyć wieś dającą początek dzisiejszej dzielnicy Dziesiąta. Pierwotna jej nazwa brzmiała Dziesiąte,

co pozwala sądzić, że utworzona została w drodze osadzenia tu ludności niewolnej, zorganizowanej w system setno-dziesiętny, tj. tworzącej „dziesiątke”, czyli grupy skupiające po 10 niewolników — najczęściej jeńców — z dziesiętnikiem na czele. Ten typ osadnictwa związany był z działalnością książąt potrzebujących ludzi do obsługi rozsianych po kraju swoich dworów, tj. centrów zarządu dóbr należących do władcy, połączonych często z grodem. Wydaje się więc, że początki wsi Dziesiąte należy łączyć z czasem organizowania gospodarki książęcej pod osłoną grodu lubelskiego, najprawdopodobniej w XII wieku przekształconego w ośrodek kasztelański. Dziesiątka niewolników pracujących dla dworu lubelskiego zniknęła w ciągu XIII wieku — może padła ofiarą najazdów czy epidemii lub została przez książąt przeniesiona gdzie indziej, a może przekształciła się z niewolnych w grupę służebników. O ludności niewolnej w Dziesiątem źródła pisane nie wspominają, natomiast w początkach XIV wieku, według informacji przekazanej przez Jana Długosza, mieszkali w tej wsi sokolnicy, tj. ludzie hodujący i tresujący sokoły potrzebne na książęce polowania. Byli oni kategorią ludności służebnej, tzn. wolnych osobiście poddanych księcia, zobowiązanych do ściśle określonych, co do rodzaju, świadczeń na rzecz władcy lub jego współpracowników.

Z funkcjonowaniem wczesnośredniowiecznego grodu w Lublinie możemy też wiązać powstanie wsi Bronowice i Wrotków. Wniosek taki opiera się na interpretacji ich nazw, znanych wprawdzie dopiero z zapisek z XIV wieku, kiedy to miały już formy upodobnione do najpowszechniejszych nazw patronimicznych czy dzierzawczych, czyli jakoby wskazujących na imiona pierwotnych ich mieszkańców lub właścicieli. Jednak bardziej prawdopodobne jest, że zostały one utworzone jako oznaczenie miejsc usytuowania zapór w postaci bron (urządzeń obronnych) i wrót (miejsc zatrzymywania i kontroli osób idących drogą ku grodowi). Takie punkty strażnicze otaczały grody książęce, tworząc system zabezpieczenia dostępu do nich wrogowi. Przebywające w nich załogi zbrojne zapewniały też dobre warunki dla innych osadników, dawały bowiem osłonę przed rabunkiem. Położenie przy szlaku komunikacyjnym stwarzało mieszkańcom tak powstałej wsi szersze możliwości wymiany, nawiązywania kontaktów i korzystania z wszelkich płynących z tego pożytków.

Piastowski gród książęcy w Lublinie zbudowany na wzgórzu zamkowym przyciągał osadników w rejon wiodącego ku niemu traktu książęcego, biegnącego przez sąsiednie wzniesienie staromiejskie. Wzrost rangi lubelskiego ośrodka jako siedziby kasztelana spowodował ponowne zagęszczenie zabudowy inspirowane m.in. przez czynniki kościelne. Z nadania władcy, prawdopodobnie księcia Kazimierza Sprawiedliwego, od końca XII wieku na wzgórzu staromiejskim, w rejonie dawnego grodu plemiennego, mieli swe posiadłości archidiakoni lubelscy. Z fundacji książęcej zapewne zbudowano tu archidiakoński kościół

św. Michała, do którego przeniesiona została z Czwartku parafia lubelska. Jest to dowód na wzrost rangi osadnictwa staromiejskiego i przejmownie przez ten ośrodek wiodących funkcji miastotwórczych. Widać to nie tylko w wędrówce parafii, ale i w pojawieniu się targu w obrębie osady archidiakońskiej.

W pewnym oddaleniu od ówczesnego Lublina, zapewne już w XIII wieku, posiadali dobra ziemskie protoplaści znanej później rodziny Firlejów, gdyż w 1317 roku bracia Ostasz i Dzierżek z Bejsc herbu Lewart uzyskali od Władysława Łokietka zezwolenie na przeniesienie na prawo niemieckie należących do nich licznych wsi, wśród których wymieniony został podlubelski Sławin. Rycerskie osady w XIII wieku mogły też funkcjonować w rejonie Abramowic, gdzie w końcu XIV wieku erygowano parafię, zatem rozwój wsi, predestynujący ją do tej roli, musiał wyróżniać ją z osadniczego otoczenia, przypuszczalnie więc trwał już dłuższy czas i rozpoczął się może jeszcze w poprzednim stuleciu.

Szczególną koniunkturę gospodarczą i osadniczą przeżywał Lublin, jak wiemy, w XIV wieku. Wyrazem jej była lokacja w 1317 roku miasta na prawie magdeburskim. Pod nowy teren miejski przeznaczył Władysław Łokietek grunty na wzgórzu staromiejskim w rejonie dzisiejszego rynku. Plan miasta obejmował też część terenu zajętą przez osadę archidiakona. Książę w zamian darował archidiakonowi wieś Dziesiąte, zabierając z niej sokolników. Miasto otrzymało 100 łanów (ok. 2400 ha) położonych na zachód i północny wschód od Starego Miasta i Czwartku, tj. w rejonie dzisiejszych dzielnic Śródmieście i Kalinowszczyzna. Na tym obszarze powstały przedmieścia, gospodarczo i administracyjnie związane ściśle z Lublinem. Wśród nich najbardziej liczące się i prężne było Krakowskie Przedmieście, ulokowane przy drodze do stolicy ówczesnej Polski — Krakowa — stąd też jego nazwa. Po przeciwległej stronie miasta rozwinęło się Przedmieście Lwowskie, które jednak nie wykazywało podobnej dynamiki osadniczej i w późniejszych wiekach zdominowały je folwarki.

W 1342 roku Kazimierz Wielki przy okazji sprzedaży wójtostwa lubelskiego przekazał na uposażenie wójta swoje królewskie wsie: Bronowice i Konopnicę. Odtąd wieś Bronowice stała się własnością kolejnych wójtów lubelskich aż do 1504 roku, gdy od synów Stanisława Morsztyna odkupiła ją rada miejska Lublina. Konopnicą przejściowo władał starosta lubelski Włodek z Charbinowic, któremu nadał ją w 1386 roku król Władysław Jagiełło, lecz w 1400 roku syn Włodka, Piotr, sprzedał tę wieś za 600 grzywien radzie miejskiej Lublina. Cena wsi wskazuje na jej wysoką wartość wynikającą niewątpliwie z dużego zaludnienia i dobrego zagospodarowania. Była to już wówczas siedziba parafii z drewnianym kościołem pod wezwaniem św. Katarzyny, przy którym działała znana od 1453 roku szkoła.

Zainteresowanie ostatnich Piastów rozwojem Lublina związane z ich polityczną aktywnością na wschodniej granicy państwa (zabiegi dynastyczne i walki

zbrojne o Ruś Halicką) zaowocowało nowymi inwestycjami osadniczymi w pobliżu miasta. W 1364 roku król Kazimierz powierzył Grzegorzowi, synowi Przybka Tatarzyna z Błogocic, zadanie zorganizowania wsi Zemborzycy, przeznaczając na ten cel 33 łany w lasach nad Bystrzycą. Nadał też mającej powstać wsi prawo magdeburskie — takie, jakim rządził się Lublin. Wieś rzeczywiście powstała i zapewne dzięki bliskości Lublina rozwijała się bardzo szybko, skoro w dziewięćdziesiąt lat później była już ośrodkiem parafialnym, a jej sołtysi w XV wieku wchodzili w skład sądu wyższego prawa niemieckiego urzędującego na zamku królewskim w Lublinie.

Nieco na północ od Zemborzyc, bliżej Lublina, istniała w XIV wieku jeszcze jedna królewska wieś — Sulisławice, wymieniana w źródłach pisanych od 1383 roku. Z niedalekim Wrotkowem sąsiadowała też królewska osada młyńska zwana Chłopie, wprawdzie zapisana po raz pierwszy dopiero w 1409 roku, ale niewątpliwie starsza. Zarówno z Wrotkowem, jak i Zemborzycami graniczyła osada o nazwie Rawszyce, należąca po części do króla, a po części do szlachty. W XVI wieku Sulisławice, Chłopie i Rawszyce zostały wchłonięte przez Wrotków i jedynymi po nich śladami w XX wieku pozostały nazwy: „folwark chłopski”, notowany między Wrotkowem a młynem zemborzycyckim, i Rasice — parów w pobliżu Zemborzyc.

XIV-wieczna koniunktura do rozwoju okolic Lublina widoczna była też we włościach szlacheckich. Szczególnie dogodne po temu warunki, głównie dzięki położeniu w bezpośrednim sąsiedztwie miasta i jego przedmieść, miał Czechów, wieś odnotowana w 1326 roku w dochowanych do dziś zapiskach, własność szlachecka niewątpliwie w 1369 roku, gdy jej dziedzicem był Stogniew, właściciel również tutejszego młyna. Czechów może już wtedy był dużą wsią, skoro w XV wieku uprawiano tam 19,5 łana ziemi (przeszło 460 ha), zamieszkiwaną przez kmieci umiających korzystać z możliwości ciągnięcia zysków z popytu na żywność w rozrastającym się mieście. Zamożności i przedsiębiorczości czechowskich rolników dowodzi znana z XV wieku spółka zawiązana przez nich w celach handlowych. Odkupowali oni od duchownych prawo do poboru dziesięcin, tzn. przysługującej Kościołowi daniny 1/10 dochodów z uprawy ziemi, oddawanej najczęściej w postaci co dziesiątego snopa zbieranego z pola. Niewątpliwie kmieci z Czechowa dokonywali takich zakupów z myślą o zyskownym odsprzedaniu zboża, musieli zatem organizować jego zbyty, kierując się perspektywą otrzymania wysokiej ceny czy to po przechowaniu do przednówka, czy po dostarczeniu na rynki o większym popycie. Ludna i bogata wieś była źródłem niemałych dochodów właścicieli, płynących nie tylko z czynszów kmiecych, ale i z młyna, który dzięki przywilejowi uzyskanemu przez Stogniewa od Kazimierza Wielkiego mógł mleć zboże przedmieszczan lubelskich i mieszkańców okolicznych wsi. Dawało to spore zyski, przedmiot zatargów w XV wieku ze starostami

lubelskimi, patrzącymi niechętnym okiem na przemiał w konkurencyjnym dla młynów starościńskich młynie szlacheckim.

Po przeciwległej stronie Lublina, przy drodze wiodącej do Szczebrzeszyna, w XIV wieku znacznie rozwinęły się szlacheckie Abramowice. W 1398 roku dziedzic tej wsi Sieciej z Grodzca ufundował tu kościół pod wezwaniem św. Trójcy, św. Jakuba i Najświętszej Marii Panny, uposażając proboszcza 3 łanami ziemi, karczmą, prawem łowienia ryb na własny użytek w stawie dziedzica oraz dziesięciną z ról dworskich w Abramowicach. Parafia otrzymała też dziesięciny z łanów kmiecych w tej wsi i w Wilczopolu należącym również do Siecieja. Był on człowiekiem zamożnym, posiadającym w Lubelskiem kilka znacznych majątków (poza Abramowicami i Wilczopolem miał także położone nad Wisłą Chwałowice, Komorzyn i Ochodzę), mógł więc pozwolić sobie na podnoszącą jego prestiż fundację kościoła. Służyła ona jednak przede wszystkim zaspokojeniu rzeczywistych potrzeb religijnych coraz liczniejszej ludności zasiedlającej Abramowice i okolicę.

W ciągu XIV wieku zaludnienie terenów wokół Lublina znacznie wzrosło, powstawały nowe wsie i osady podmiejskie. Najprawdopodobniej wtedy w te strony przybyły grupy Żydów, którzy zamieszkali w pobliżu zamku na północny wschód od miasta, przy drodze wiodącej w kierunku Litwy. Był to szlak komunikacyjny coraz bardziej uczęszczany, szczególnie od ostatniej ćwierci XIV wieku w związku z zawarciem unii polsko-litewskiej. Żydzi podjęli przy nim działalność handlową, której śladem jest nazwa Żydowskie Kramy używana w XV wieku na określenie osady będącej już wtedy folwarkiem. Handlowe osiedle żydowskie zapewne zlikwidowano, a teren przejął folwark szlachecki, który aż po XVIII wiek nazywano Żydowskie, mimo że od końca XVI wieku notowana jest też inna jego nazwa — Hejdów (dziś Hajdów).

W Lublinie od końca XIV wieku odbywały się zjazdy polsko-litewskie, miały siedzibę szlacheckie sądy grodzkie i ziemskie, obradowały wiece sądowe, a następnie sejmiki miejscowej szlachty. Przybywali więc tu często władcy, możni i szlachta z dworzanami i służbą, których zapotrzebowanie na towary i usługi stwarzało prężny rynek lokalny. Coroczne jarmarki z kolei przyciągały kupców z bardzo nawet odległych stron. W tej sytuacji wsie i folwarki produkujące na zbył w Lublinie miały zagwarantowane niezawodne zyski. Dlatego zarówno król, jak i szlachta, duchowni oraz mieszcianie dążyli do rozszerzania swoich posiadłości ziemskich w tym rejonie. Odbywało się to nie tylko drogą powiększania osad już istniejących, ale i poprzez tworzenie nowych gospodarstw folwarcznych lub wsi zasiedlanych przez kmieci.

Podlubelskie królewszczyzny powiększyły się wtedy o nową wieś Tatarską. Legenda wiąże jej nazwę z bitwą Kazimierza Wielkiego z Tatarami stoczoną rzekomo na tym miejscu, ale historia jej nie potwierdza. Bardziej prawdopodobne

jest to, że wieś wzięła nazwę od osiedlonej tu ludności tatarskiej, co mogło nastąpić w czasach Władysława Jagiełły; wiemy bowiem, że jego brat stryjeczny, wielki książę litewski Witold osadzał Tatarów na Litwie. Niewykluczone więc, że i Jagiełło korzystał z takich możliwości, tym bardziej że znane są darowizny czynione mu przez Witolda z części jeńców tatarskich. Możliwe więc, że zainteresowany osadnictwem tatarskim król ściągał do Polski grupy tej ludności w celu wykorzystania jej jako czynnika przydatnego w obronie czy kontaktach ze Wschodem. Sąd ten znajduje pewne uzasadnienie w fakcie, że według XVI-wiecznych przekazów w Tatarach mieszkali służkowie zamkowi, a więc ludność o specyficznym statusie prawnym, sytuującym ją w hierarchii społecznej między drobną szlachtą a kmieciami. Taki status był charakterystyczny dla osadników ściąganych przez czynniki państwowe w celu zapewnienia obronności jakiegoś terytorium lub usprawnienia jego obsługi administracyjnej. Na Litwie Tatarzy osiedleni przez Witolda obciążani byli tego typu obowiązkami. Lubelskie Tatary po raz pierwszy pojawiają się w źródłach historycznych w 1464 roku jako osiedle graniczące z Bronowicami.

Ekonomiczna atrakcyjność posiadłości podlubelskich powodowała, że zabiegali o nie możni. Starosta lubelski Jan Szczekocki z Wojciechowa w 1453 roku kupił od szlachcica Bogusza wieś Ponikwodę, notowaną w źródłach od 1426 roku. Firlejowie ze Sławina przed 1456 rokiem lokowali obok swojej wsi nową osadę nazwaną Wola Sławińska. Abramowice i zaginioną później osadę Jabłonka, dzięki małżeństwu z Pachną, córką znanego nam już Siecieja, starosty lubelskiego, uzyskał na własność Jan z Ossolina, kasztelan radomski, a jego syn Andrzej odkupił w 1473 roku od Firlejów Sławin i Sławińską Wolę. We wsi Czechów w latach 1418–1422 nabył dobra Mikołaj Cebulka, sekretarz i dyplomata wielkiego księcia litewskiego Witolda, a także pisarz ziemski lubelski. Gospodarował on wraz z bratem Wojciechem, dziedzicem folwarku Żydowskie. Zmarł bezpotomnie i w latach sześćdziesiątych XV wieku Czechów i Żydowskie poprzez małżeństwo córki Wojciecha Katarzyny przejęli Wielogłowscy, od których z kolei w 1474 roku kupił je Piotr Koniński z Witowic. Jego syn Jan dzierżawił też królewskie Zembrzyce i Sulisławice.

Z XV-wiecznej koniunktury korzystał też Kościół. W Dziesiątem archidiakoni lubelscy założyli folwark, mieli 12 łąnów zasiedlonych przez kmieci, karczmę i duży staw z młynem. Ufundowany przez Władysława Jagiełłę w latach 1426–1432 klasztor Brygidek (obecnie powiżytkowski) otrzymał uposażenie w dość odległych od Lublina Skrzynicach i Czerniejowie, ale pod miastem utworzył on folwark leżący przy starej drodze do Krakowa — u zbiegu dzisiejszych ulic Chopina, Lipowej, Piłsudskiego i Narutowicza. Podobny folwark usytuowany na południowy zachód od brygidkowskiego miał kościół św. Ducha, który wzniesli na Krakowskim Przedmieściu mieszczanie lubelscy w początkach XV wieku

jako świątynię, przy której w 1421 roku erygowano pierwszy lubelski szpital, spełniający wówczas rolę przytułku dla bezdomnych i chorych. Na przełomie XV i XVI wieku, gdy zbudowano biegnący wzdłuż folwarków klasztornych wodociąg doprowadzający wodę dla Lublina z Wrotkowa, zaczęto je nazywać Rurami. Obok Rur Brygidzkowskich i Rur Świętoduskich w XVI wieku pojawiły się Rury Jezuickie, własność osiadłego w Lublinie w 1582 roku zakonu jezuitów, a w XVII i XVIII wieku również Rury Bonifraterskie, tj. folwark bonifratrów opiekujących się szpitalem psychiatrycznym na Czwartku, oraz Rury Wizytkowskie należące do sprowadzonych do Lublina w 1723 roku panien wizytek. Tak więc zakony osiadłe w Lublinie w ciągu XV–XVIII wieku zagospodarowały tereny rozciągające się na południowy zachód od miasta, tworząc tu osiedla folwarczne.

Królewskie miasto Lublin, jak pamiętamy, posiadało dobra ziemskie na przedmieściach, gdzie jednak tereny uprawne kurczyły się w związku z zajmowaniem ich pod różnorodną zabudowę, z wykupowaniem ich przez szlachtę itp. Bogatsi mieszczańscy dążyli do nabywania ziemi szlacheckiej, co w XV wieku było jeszcze możliwe, zanim zazdrośna o konkurencję szlachta nie wprowadziła zakazu posiadania przez mieszczan ziemi. W 1470 roku obywatel Lublina Maciej Szklarz kupił od Szczekockich Ponikwodę, którą w dwanaście lat później jego córka odsprzedała radzie miejskiej Lublina. W wójtowskich Bronowicach w XV wieku obok łąnów kmiecych założono folwark. Również na gruntach miejskich powstawały folwarki bogatszych rodzin mieszczańskich. Pod murami miasta, od ich południowej strony, na stoku wzniesienia o starodawnej nazwie Żmigród miał swe posiadłości Mikołaj, syn Jana Wronki, który od tej posesji nazywał się Żmigrodzki. W 1539 roku sprzedał je miastu. Inna rodzina mieszczańska — Lubomelscy — w XVI wieku miała rozległy 12-łąnowy folwark tam, gdzie później powstała Wieniawa.

Od końca XV wieku obserwujemy nasilenie dążeń właścicieli ziemi do organizowania produkcji rolnej w ramach gospodarstw folwarcznych. Stanowiły one niejednokrotnie załóżki nowych osad, mających własne nazwy, często używane do dziś. XV-wieczny rodowód miały wspomniane już Żydowskie, Rury i Żmigród. W XVI wieku proces tworzenia folwarków nasilił się znacznie. Wpływał na to międzynarodowy charakter jarmarków lubelskich, które ułatwiały dostęp produktów folwarcznych do rynków zbytu. Od końca XVI wieku rozszerzył się też bardzo popyt na rynku lokalnym, gdy na sesje powołanego w 1578 roku Trybunału Koronnego zaczęła zjeżdżać liczna szlachta. Mnożyły się więc folwarki tworzone na gruntach miejskich, na terenach dotąd nie zagospodarowanych, na rolach wyrugowanych dotychczasowych użytkowników — kmieci. Ich nazwy nawiązywały często do nazwiska właścicieli, np. w XVII wieku mieszczańska rodzina Lemków miała folwark zwany Lemszczyzna, przekształcony w XIX wieku w wieś, której teren dzisiaj zajmuje osiedle domków i ogródki działkowe.



Włączone do aglomeracji lubelskiej w 1959 roku zachowują starą nazwę Lemszczyzna, widoczną na planie miasta. W północno-zachodniej części dzisiejszego Lublina istniał szlachecki folwark Bielszczyzna, którego nazwą nadal oznacza się teren przez niego niegdyś zajmowany, choć zniknęła ona z oficjalnego użycia.

Bywały też przypadki przekształcania folwarków we wsie, jak to obserwujemy w Żydowskiem, gdzie na początku XVII wieku powstała wieś Hejdów biorąca nazwę od nazwiska czy przezwiska właściciela lub użytkownika ról, „które zowią Żydowskiem albo Heydowe”.

Obsługą ciągnących do Lublina podróżnych zajmowano się w usytuowanych na jego obrzeżach karczmach. Jedną z nich była notowana już w początkach XVI wieku karczma Budzin stojąca nad brodem na Bystrzycy, na wschód od miasta. Wokół niej wyrosło osiedle o tej samej, choć nieco przekształconej nazwie — Budzyń, utrzymującej się do XX wieku, ale dziś już nie uwzględnianej w oficjalnych opisach Lublina. Podobny „karczemy” rodowód ma Poczekajka, na to bowiem wskazuje jej nazwa. Osiedle powstałe w pobliżu tej karczmy w źródłach pojawiło się w końcu XIX wieku. Dzisiaj nazwę Poczekajka nosi ulica w dzielnicy LSM.

Szlachta zainteresowana posiadłościami w pobliżu Lublina odkupowała ziemię od mieszczan, ale nie chciała poddawać się związanemu z nią prawu miejskiemu. Zabiegała więc u władców o zwolnienie tych ogrodów i placów od sądownictwa miejskiego i obciążeń na rzecz miasta, pragnąc uprawnień podobnych do gruntów królewskich, niezależnych od władz miejskich. Uzyskawszy taki przywilej organizowała w tych dobrach własny zarząd z wójtem na czele, tworząc w ten sposób jurydyki. Za przykładem szlachty szły też instytucje duchowne. W ciągu XVI i XVII wieku wokół Lublina powstały 23 jurydyki należące do niemieszkańskich właścicieli. Zajmijmy się tymi spośród nich, których nazwy przetrwały do dzisiaj jako oznaczenia ulic, dzielnic lub ich części.

Jedną z najwcześniej utworzonych jurydyk było zapewne królewskie Podzamcze, gdzie zamieszkiwała zamkowa służba, znajdowały się zabudowania gospodarcze zamku, browar i łaźnia, osiedlali się też rzemieślnicy, głównie Żydzi. Podzamcze miało własnego wójta, ławników, cechy, a pod koniec XVI wieku otrzymało prawa miejskie. Królewska była również jurydyka Słomiany Rynek w pobliżu Przedmieścia Lwowskiego, w XVII wieku nazywana też Firlejowszczną od dzierżącego ją starosty lubelskiego Zbigniewa Firleja, a potem w XVIII wieku przemianowana na Kalinowszczyznę. Przywilej na jarmarki uzyskany przez nią w 1787 roku ukazuje aspiracje tej jurydyki do konkurowania z Lublinem.

Status jurydyk uzyskały też posiadłości proboszcza lubelskiego i popa ruskiego. W XVI wieku kościół parafialny św. Michała miał ziemię położoną w obrębie dzisiejszej Kalinowszczyzny, zwaną Probostwo I, a w XVII wieku

otrzymał przywilej na jurydykę Probstwo II, znajdującą się nieco na zachód od poprzedniej. W XVI wieku również dla cerkwi ruskiej utworzono jurydykę zwaną Bazylianówka od zakonu bazylianów, który przejął cerkiew w 1588 roku. Lubelski klasztor Jezuitów, prowadzący kolegium i bursę, miał na utrzymanie tych placówek oświatowych grunty zwane Bursaki, będące odrębną jurydyką ustanowioną prawdopodobnie już w końcu XVI wieku.

Liczne jurydyki utworzyła szlachta: Białkowską Górę (dziś w północno-zachodniej części miasta), od 1552 roku własność Baltazara Białkowskiego; zapomnianą dziś Gorajszczyznę, położoną na południowy zachód od Bramy Krakowskiej, nazwaną tak od posiadającej ją rodziny Gorajskich; Czechówkę Dolną, obok utworzonej w XVII wieku wsi Czechówka Górna; Sierakowszczyznę, którą na Siereniowskiej Górze (wschodnia część terenów przy ul. Lwowskiej) w początkach XVII wieku posiadał pisarz grodzki lubelski Wojciech Sierakowski. Na gruntach folwarku Lubomelskie w 1636 roku pojawiła się Wieniawa, miasteczko lokowane przez Leszczyńskich, którzy nadali jej nazwę nawiązującą do ich herbu.

Pomyślny rozwój gospodarczy Lublina i okolic zakończył się w czasie wojen, które od połowy XVII wieku nękały Polskę. Zahamowało to procesy osadnicze w obrębie dzisiejszego Lublina. U progu tego niekorzystnego okresu widzimy miasto jako ośrodek handlowo-rzemieślniczy ściśle powiązany gospodarczo z otaczającymi go osiedlami, tj. przedmieściami, jurydykami, folwarkami i podmiejskimi wsiami. Był to ludny i dynamiczny kompleks osadniczy. Jednak w łonie tego organizmu, w miarę pogarszania się koniunktury, nasilały się konflikty między społecznością miejską a właścicielami otaczających ją posiadłości niemieszczańskich. Tworzenie jurydyk miało bowiem skutki nie tylko w postaci ograniczenia władzy miasta. Przede wszystkim zmniejszały one dochody mieszczan, stanowiąc konkurencję w handlu i wytwórczości. Wiele jurydyk miało własne targi, w karczmach prowadzono wyszynk piwa produkowanego przez właścicieli jurydyk, co godziło w prawo lublinian do monopolu propinacyjnego. Jurydyki miały często własne cechy rzemieślnicze odbierające dochody organizacjom cechowym Lublina. Skargi lublinian i mieszczan z innych miast na jurydyki kierowane do króla i przedstawiane na sejmach miały ten skutek, że z oporami zgodzono się najpierw (w połowie XVII w.) tylko na likwidację odrębności prawnej jurydyk utworzonych na gruntach miejskich, ale to rozporządzenie okazało się bezskuteczne wobec oporu szlachty i słabnięcia miast. W początkach XVIII wieku w Lublinie tworzone nawet nowe jurydyki, jak np. wspomniane już Probstwo II oraz Piaski założone na gruntach Bronowic, w okolicach dzisiejszego dworca kolejowego. Miasteczko to używało też nazwy Kazimierz Nowy, zapewne jako odniesienie do Kazimierza — późniejszej dzielnicy Krakowa, gdyż Piaski koło Lublina, tak jak i podkrakowski Kazimierz zamiesz-

kiwali głównie Żydzi, których liczba wzrosła tu szczególnie po 1780 roku, gdy królewskim dekretem wyrugowano ich z miasta i Krakowskiego Przedmieścia.

Pewne ożywienie gospodarcze w XVIII wieku, szczególnie w drugiej jego połowie, spowodowało pojawienie się na terenie podlubelskim trzech nowych ośrodków, które w późniejszych czasach dały początek nowym dzielnicom. We wschodnim rejonie dzisiejszego miasta w 1748 roku odnotowano nową zapewne wieś Dębinę, w następnym stuleciu przemianowaną na Zadębie. Na przeciwnym, zachodnim, skraju miasta od 1787 roku znana jest osada Sławinek, dwór i folwark będący własnością stryja Tadeusza Kościuszki, Józefa. W XIX wieku Sławinek stał się dość znanym uzdrowiskiem. Na południe od miasta w końcu XVIII wieku powstał nowy folwark zwany Baki, zajmujący tereny wsi Rury Bonifraterskie. Nazwa Baki w XIX wieku została wyparta przez funkcjonujące już w XVII wieku określenie: Czuby, używane na oznaczenie wzniesień na skraju doliny Bystrzycy powstałych między wyżłobionymi w lessie wąwozami. Folwark Baki vel Czuby (tak zapisano w 1884 r.) po pierwszej wojnie został rozparcelowany, jego miejsce zajęła Kolonia Rury-Czuby, dziś wyrosła tam jedna z większych dzielnic Lublina nazwana pierwotnym, topograficznym określeniem — Czuby.

Wiek XVIII na ogół jednak nie zaznaczył się większymi inwestycjami osadniczymi. Perspektywy prężniejszego rozwoju, rysujące się pod koniec tego stulecia w związku z reformami Sejmu Czteroletniego (m.in. zniesienia jurydyk na mocy Konstytucji 3 maja) zostały przecięte aktami rozbiorowymi. Powstanie kościuszkowskie, okupacja austriacka, wojny doby napoleońskiej nie sprzyjały rozrostowi miasta. Dopiero stabilizacja sytuacji politycznej po 1815 roku i utworzenie guberni z siedzibą w Lublinie dały asumpt do napływu do miasta dużej liczby ludności. Lublin pod względem liczby mieszkańców był po Warszawie drugim miastem Królestwa Kongresowego.

W tym czasie administracyjne granice miasta obejmowały już, prócz dawnego Starego Miasta, także Krakowskie Przedmieście, Podzamcze, Czwartek, Kalinowszczyznę, Białkowską Górę, Słomiany Rynek, Sierakowszczyznę, folwark Lemszczyznę, Bursaki, Tatary, Piaski i folwark Ponikwodę. Poza tymi granicami znajdowały się inne miejskie posiadłości, tj. folwark Bronowice i miasteczko Wieniawa wykupione przez skarb państwa od prywatnych właścicieli w 1827 roku. Po powstaniu styczniowym Wieniawa, w 1866 roku, została pozbawiona praw miejskich.

XIX wiek w dziejach Lublina to okres wkraczania w dobę kapitalizmu, w której głównym czynnikiem stymulującym postępy osadnictwa w tym rejonie stały się inwestycje przemysłowe. Początkowo były to manufaktury mieszczkańskie, takie jak tytoniowa, założona w 1816 roku. W 1828 roku powstało nawet w Lubli-

nie Towarzystwo Akcjonariuszy do wspierania fabryk. Wszystkie te inicjatywy miały wpływ na rozwój przestrzenny miasta i na zagęszczanie się zaludnienia jego okolic. Pierwsze osiedla o charakterze przemysłowym, tj. związane z funkcjonowaniem zakładów przetwórczych, odnotowujemy od połowy XIX wieku. Były to: Kośminek, powstały jako osada przy założonym w 1861 roku przez Michała Koźmińskiego młynie parowym; Firlejowszczyzna, skupiająca mieszkańców zatrudnionych w fabryce narzędzi rolniczych, zbudowanej na prawym brzegu Bystrzycy na gruntach Firlejów; rodzina ta miała też na północ od tego terenu folwark, gdzie założono fabrykę cementu. Powstałe w ten sposób osiedle, zwane Firlejówką lub Firlejem, rozciągało się w rejonie skrzyżowania dzisiejszych ulic Łęczyńskiej i Mełgiewskiej. W końcu XIX wieku notują też źródła dwa nowe podlubelskie osiedla utworzone przy cegielniach: Cegielnisko, na północ od miasta, oraz dawniejszy folwark Helenów, rozrastający się wokół dwu dużych wytwórni cegły, leży w zachodniej części dzisiejszego miasta.

Wzrost liczby ludności Lublina zaopatrywanej w żywność przez najbliższe wsie i folwarki był bodźcem do intensyfikacji produkcji rolnej i obejmowania uprawą wszystkich nie wykorzystanych dotąd terenów podmiejskich. Powstawały zatem nowe wsie, np. Granicznik na północy, Majdan Wrotkowski na południu, zorganizowany na gruntach przyległych do Wrotkowa, a użytkowanych dotąd jako plac dla bydła, głównie wołów pędzonych na sprzedaż. Podobny rodowód ma Majdan Tatarski, wieś utworzona z gruntów folwarku Tatary w latach 1905–1916. Na zachód od miasta zasiedlono parowy zwane Zimnymi Dołami i okolice karczmy Poczekajka. Właściciele ziemscy mający grunty pod Lublinem organizowali na nich nowe folwarki. Tak właśnie powstały: Konstantynów, Węglin, Felin, Wiktoryn, zwany początkowo Wiktoria, Choiny i Choinki oraz notowany od 1909 roku Dzbenin. Nazwy ich nawiązywały często do imion lub nazwisk właścicieli. Produkowane w tych gospodarstwach zboże nie tylko zaspokajało potrzeby mieszkańców Lublina, było też wywożone przez kupców do Kazimierza i Puław, a stamtąd drogą wodną poza kraj.

Zmiany, jakie zaszły w stosunkach wiejskich po uwłaszczeniu chłopów przez rząd carski w 1864 roku, znalazły też odbicie w majątkach podlubelskich. Reminiscencją tego jest nazwa Piorunówka odnosząca się do części dzisiejszego Lublina między ulicą Puławską a rzeczką Czechówką. Tereny te, należące wcześniej do właścicieli Czechowa, otrzymał w ramach uwłaszczenia chłop Antoni Piorun. Nie miały one statusu odrębnej osady, ale wyróżniająca je nazwa utrzymała się do dziś.

Na początku XX wieku Lublin miał ponad 50 tysięcy ludności, której liczba gwałtownie rosła i między 1900 a 1913 rokiem zwiększyła się o ok. 20 tys. mieszkańców. Skutkiem tego było zagęszczenie zabudowy i stopniowa likwidacja odrębności przestrzennej położonych w pobliżu miasta osiedli. W 1916 roku

zlikwidowano też ich odrębność administracyjną włączając w granice Lublina tereny ciągnące się na zachód wzdłuż rzeczki Czechówki, tj. Wieniawę, Piorunówkę, Czechówkę Dolną i część wsi Czechówka oraz folwarki Bielszczyznę i Lemszczyznę. Rozszerzono też granice miasta na wschód o Budzyń, Tatary, Firlej, Firlejowszczyznę, Majdan Tatarski, Bronowice, Kośminek, Piaski, a na południu włączono do Lublina nadbystrzyckie Rury św. Ducha i Brygidkowskie. Tak więc jeszcze przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę Lublin sięgał po dzisiejsze Aleje Racławickie i ulice Nadbystrzycką, Kunickiego i Kalińszczyznę.

W ramach odrodzonego państwa polskiego po 1918 roku rozwój Lublina polegał raczej na porządkowaniu miasta, wyposażaniu go w niezbędne urządzenia komunalne, natomiast wielkość miasta zmieniła się nieznacznie. Zanotować możemy jedynie wejście w obręb Lublina w 1931 roku części wsi Dziesiąta, w innej jej części powstało przed II wojną niewielkie osiedle zwane Majdanek.

Dopiero po II wojnie światowej nastąpił dalszy rozrost administracyjnych granic Lublina — w 1954 roku włączono do miasta Majdanek i resztę wsi Dziesiąta. Po tej dacie, głównie wskutek rozwoju przemysłu i placówek naukowo-oświatowych, zaznaczył się gwałtowny wzrost ludności — między 1954 a 1968 rokiem przybyło jej 110 tys. Nie było to tylko skutkiem napływu mieszkańców spoza Lublina, lecz również włączenia do miasta związanych z nim i zamieszkiwanych praktycznie przez ludność miejską obszarów otaczających Lublin. Od 1959 roku status miejski rozciągnięto na tereny przeznaczone pod planowaną nową zabudowę, zyskując przestrzeń pod obiekty przemysłowe, komunalne i mieszkaniowe. I tak w granicach Lublina znalazły się: wieś Lemszczyzna, Bazylianówka i Ponikwoda, położone na północnym wschodzie osiedla Hajdów i Zadębie, leżący na wschód od miasta Felin, a na południowym wschodzie część Abramowic, dalej na południu wszystkie Rury, tj. dawne Bonifraterskie z Czubami (dziś tereny dzielnicy Czuby), Jezuickie i Wizytkowskie (dziś obszar zajęty przez Lubelską Spółdzielnię Mieszkaniową) oraz Wrotków i Majdan Wrotkowski. Na zachód od Lublina jego granice objęły tereny wsi Choiny, Czechów, Sławinek i część Sławina, Helenów, osiedli Zimne Doły, Konstantynów i część Węglina. W 1967 roku włączono do miasta Dzbenin i Granicznik i przed 1972 rokiem resztę Węglina i Poczekajkę. Po oddaniu do użytku Zalewu Zemborzyckiego nastąpiło rozszerzenie granic miasta w kierunku południowym ku ośrodkom wypoczynkowym nad jego wodami. W obszarze Lublina znalazły się wtedy dwie części Zemborzyc (Kościelne i Górne) oraz grunty odległych dość wsi Prawiedniki i Dąbrowica zajęte głównie przez lasy. Perspektywy dalszego rozwoju Lublina spowodowały w 1989 roku znaczne rozszerzenie jego granic o Pliszczyn, Łysaków, Jakubowice Mu-

rowane, Dominów, Abramowice Prywatne i Kościelne, Wólkę Abramowicką, Węglinek, Konopnicę, Sławin-Szerokie, Wołę Sławińską, Świdniczek, Biskupie i Głusk.

Lublin — średniowieczny ośrodek grodowy i targowy, następnie miasto i ważne centrum życia politycznego Polski Jagiellonów, miejsce odbywania jarmarków o zasięgu międzynarodowym, w końcu ośrodek przemysłowo-rzemieślniczy w okresie zaborów i w dwudziestoleciu międzywojennym przyczyniał się — jak starałam się ukazać w tym krótkim szkicu — do rozwoju gospodarczego okolicznych terenów, na których powstało wiele wsi, folwarków, osiedli. Ich niejednokrotnie wielowiekowa egzystencja, ściśle powiązana z miastem, zasługuje na zainteresowanie, składa się ona bowiem na historię dzisiejszego Lublina.

